

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Ministracya, Ekspedycya i Biuro Redakcyi przy pla-
cu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
chodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamę od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycen w Poznaniu 2 tal. 10 szr., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 10 szr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 10 szr., w Danii 4 tal. 3 szr., w Włoszech
w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 30 szr., w Ame-
ryce 6 tal. 10 szr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach dozwolonych po-
stęgowo niemiecko-austriackich, należących do państwa
w innych krajach zaś tylko nasze agentury,
z których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dailon. Pozn.

Rękopisma
nadesłane Redakcyi nie zwracają się i nie są one bę-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pulkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Rete-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rahel, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlottte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wro-
cławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 13 października.

Potwierdza się dzisiaj podana wczoraj przez nas wiadomość o przesłaniu do Paryża memoriału przez rząd hiszpański, ale potwierdza się zarazem doniesienie, że memoriał ten jest tylko odpowiedzią na wezwanie dawniejsze księcia Decazes, który żądał uzasadnienia skarg ze strony rządu hiszpańskiego i wyliczenia tych przypadków, w których władze francuskie tak względnie postępowały miały z karlistami. Przedwczoraj sam samem była radość prasy niemieckiej, która wspominając o tym memoriale, rozpisywała się o nim, jakoby o nowym okólniku i cieszyła się już z nowego Francji upokorzenia. Bądź jak bądź, memoriał ten, którego ośnowę podaje dzisiaj Times, nie w zbyt grzeczny sposób jest formie i przekonywa nie tylko o naprężeniu między Hiszpanią a Francją stosunków, ale i o tem, że rząd marszałka Serrano coraz śmielszym się staje od chwili wniechania się księcia Bismarcka w sprawy hiszpańskie. W memoriale tym u-
bolewa nasamprzód rząd hiszpański nad tem, że nie dążył się jego nadzieje co do postawy władz francuskich w obec karlistów i że postępowanie urzędników sprzecznem jest z przyrzeczeniami, jakie dał ks. Decazes posłowi hiszpańskiemu. Sympatya, którą Francja okazuje karlistom, jest według memoriału bijącą w oczy i była już wtedy widoczna, kiedy don Karlos po klęsce pod Oropzeta zmuszony był udać się na terytorium francuskie. Uderzać mianowicie musiało postępowanie władz francuskich w obec Lizarragi, a chociaż przyznać trzeba, że Lizarraga w posiadaniu był paszportu, wszakże z drugiej strony podnieść należy, że na mocy paszportu wystawionego dla jednej osoby, dwadzieścia dziewięć osób z otoczenia Lizarragi przebywało najspokojniej na granicy francuskiej. Wszelkie remonstacye ze strony konsułów hiszpańskich były w tym względzie bezskuteczne i chociaż za-
wiadomiono rząd francuski o pobycie don Karlosa w Bayonnie i Pau, nie uwieziono mimo to pretendenta do tronu hiszpańskiego. Nie internowano dalej ani barona de la Torre, ani księcia de la Rocca, jakkol-
wiek zapewnienie było wiadomem, że w Pau i Bordeaux wzięcia broni i amunicyi dla karlistów. Memoriał rzeczony przytacza jeszcze inne wypadki, a w końcu dochodzi do konkluzji, że konieczną jest zmiana urzędników w nadgranicznych departamentach, konieczne wydalenie wszystkich karlistów z terytorium francuskiego i że wojska francuskie zgodnie działać winny z hiszpańską armią, ażeby położyć koniec wojnie domowej.

Z teatru wojny w Hiszpanii nie dochodzą nas dzisiaj ważniejsze wiadomości. Generał republikański Laserna zajął La Guadalupe a don Karlos znajdował się w dniu 9 października z główną swą siłą w Rioja. Ostatnie telegramy donoszą jeszcze, że wielu dowódców karlistowskich opuściło Estellę i udało się z generałem Dorregaray do Francji.

Jak donosi New York Herald, zanosi się na nowe rozruchy w Louisianie. Zdawałoby się, że nie-
bawem straszną wybuśnie wojna na Południu Stanów Zjednoczonych, bo, jak angielskie piszą dzienniki, murzyni na bezustanne wystawieni są gwałty a prawo niedolne ich obronić.

W sprawie uwiezionego hr. Arnima to tylko na tém miejscu podnosimy, że były ambasador pruski w Paryżu wystosował skargę cywilną o uznanie własności zatrzy-
many przez siebie papierów i że według wszystkich niemal dzienników berlińskich nie chodzi już o doku-
menta ambasady, ale „o inne także bardzo wielkiej wagi sprawy“.

W końcu nadmieniamy, że według National Ztg., wielką sprawę sensacyjną nagły wyjazd z Paryża wielkiego księcia Konstantego. Wielki ks. Konstanty miał w zeszłą niedzielę po obiedzie u marszałka MacMahona być obecnym na reprezentacyi w operze na korzyść Alzackich i Lotaryńskich, tymczasem na zapytanie o pozwolenie odebrać podobno rozkaz z Petersburga, ażeby natychmiast powracał. Do rozkazu tego zastoso-
wał się też wielki książę i już w dniu 11 bm. prze-
jeżdżał przez Berlin udając się do Petersburga.

* Wybory. W przyszłym miesiącu odbę-
dą się tu wybory dwudziestu reprezentantów rady miejskiej, na co zwracamy uwagę komitetu wyborczego miejskiego w tém przekonaniu, iż niezwłocznie się za-
jmie przygotowaniami do nich i wszystko, co odeń za-
leżnem, uczyni, abyśmy w radzie miejskiej nie mieli jed-
nego tylko jak dotąd reprezentanta narodowości naszej.

Skargi na zepsucie publiczne.

Długoletni członek pruskiej Izby poselskiej sędziwy Harkort, szanowany tak z prawości charakteru jak i niepoślednich zdolności, zawo-
dzi znowu gorzkie skargi na powszechne zepsu-
cie i upadek moralności publicznej w Niem-
czech.

Nie jest to uwidzenie starości, gdyż równo-
cześnie ze wszystkich stron te same odzywają się skargi, pełne ich pisma niemieckie wszelkiej
odcieni; słyszymy to samo z ust sędziów i pro-

kuratorów po sądowych salach, które już za-
szczerpie okazują się do objęcia podsądnych,
podczas gdy więzienia w zastraszający sposób
zapełniają się skazanymi. Statystyka ukaranych
przestępstw i zbrodni wzrasta olbrzymio, a
przecież nie obejmuje wszystkich przestępstw,
gdyż wielka część usuwa się z pod ręki policyi
i różgi sprawiedliwości karniej.

Trojakiego rodzaju występki szczególnie
się powtarzają: zuchwałe naruszanie cudzej
własności, dzikie bijatyki i kaleczenie ludzi, a
wreszcie opór przeciwko władzom sądowym.

Jak Harkort tak większa część pism nie-
mieckich widzi przyczynę złego w łagodności
przepisów karnych w nowym kodeksie niemieckim,
który wiele przestępstw usuwa przez to
z pod wyroków i kar, że wniosek o wymiar
kary czyni zależnym od woli poszkodowanego,
w ogóle dość niskie kary przepisuje a wszę-
dzie dopuszcza łagodzących winę okoliczności
i ztąd zbyt obszerną władzę pozostawia sędzi-
mu przy wymierzaniu kary.

My zdania tego nie podzielamy. Widzimy
bowiem, co się u nas dzieje, i przekonywamy
się niestety z licznych procesów i kar, które na
nas publicystów spadają, jak niemniej karnego
postępowania, któremu lud nasz uległ w wielu
miejscach za rzekome jakoby stawienie oporu
władzom lub zakłócenie spokoju krajowego, że
niemiecki kodeks karny bynajmniej bardzo su-
rowych kar nie wyklucza ani też postępowanie
sądów łagodnością zbyt uczynną się nie zaleca.
— W ogóle zaś tego jesteśmy zdania, że gdzie
tylko groza i surowość kary trzyma namiętno-
ści na uwierzy, gdzie sam postrach tylko moral-
ności publicznej ma być podstawą, że tam wła-
ściwie moralności tej nie ma wcale, a jest tylko
mnień lub więcej szczęśliwie ukrywanie się prze-
stępów, przebiegłe usuwanie się z pod różgi
sprawiedliwości, a tak razęj dwojakie zepsucie
społeczeństwo tam nurtuje: niemoralność w u-
czynkach i omdlałość sprawiedliwości publicznej,
która nie dorosła chytrą przestępstw i spra-
wców dosięgać niezdolna.

Naszym zdaniem inne i głębsze są przy-
czyny ztego, a mianowicie te, które następnie
wyliczając, w początkach i skutkach swoich
wyswietlimy.

Pierwszą przyczyną zepsucia publicznego
były wojny tak krótko po sobie w Niemczech
się powtarzające. Pomijamy krótką wojnę z
Danią, ale pominąć nie możemy jej skutków.
Połączyły się do niej dwa mocarstwa, Prusy i
Austria, a osiągnięta zdobycz miała być w mo-
prawomocnej ugody dzieląca obu sojuszników.
Wojna dała przykład, jakie szczęście i sukces
służą przemocy; następny pokój okazał, jak
przemijająca wartość mają międzynarodowe u-
kłady i zobowiązania. To w chwili uniesienia
schlebia może dumie kraju szczęśliwego i jego
mieszkańcom, postępującym za rozkazami i o-
budzonym zapalem, ale w sercach ludzi rdza
osiada i staje się złym przykładem dla wiary i
zaufania publicznego.

Następna wojna prusko-austriacka była
wojną domową, walką bratobójczą. Wojny ta-
kie wpływają zawsze zabójczo na moralność
publiczną, a gdy prócz tego jeszcze walą się
trony, gdy to, co się przez długie wieki zwało
patriotyzmem i najwznioślejszą cnotą, bo pa-
tryotyzmem, gdy to staje się naraz przestęp-
stwem i czynem zbrodniczym, jakież przewrót i
obałamanie nastąpić tam musi w sumieniu
ludu, dla którego bądź co bądź miłość ojczy-
zny i świętość uczuć patriotycznych są jedną
z głównych podstaw moralności publicznej i
nieskazitelności sumienia.

Trzecia wojna nareszcie zbyt długo się
przeciągnęła, zbyt gwałtownie odbywać się mu-
siała, zbyt głęboko w kraj nieprzyjacielski za-
prowadziła żołnierza, który ogniem i mieczem
torować sobie musiał drogę. Zgorzałe wsie i
miasta to doprawdy nie nauka moralności, któ-
rą ciągle polowania na wolnych strzelców, re-
kwizycye furazerskie i utarczki z mieszkańcami
po kwaterach zaiste nie podnosiły.

Stare to doświadczenie, że wojny zdziczają
ludzi, a co dopiero taka krwawa i rozpaczliwa
wojna! Zostawiła ona w pamięci żołnierza tyle
strasznym wrażeń, w których życie i mienie ludzkie
było igraszką w rękę stosunków i ludzi,
że podstawy wyobrażeń o społecznym porządku
zachwiać się musiały i nie tak wczesnie znają-
dą należytą równowagę. A do tego dodać należy
i to jeszcze, że mimo trudów wojennych lepiej

żył niemiecki żołnierz na francuskim chlebie,
zasmakował wygod francuskiego komfortu do-
mowego i obszernego a miękkiego łóża. To
wszystko złożyło się w niesmak ku domowym
stosunkom niemieckim, który grube umysły i
surowe natury popycha do gwałtów publicznych
i przestępstw wszelkiego rodzaju.

Po wojnie francuskiej zerwały się w Niem-
czech nowe a złowrogie prądy, które, prawda,
były tylko skutkiem tej samej wojny, ale które
niemniej na tém większe zamęcenie pojęć mię-
dzy ludem wpłynąć musiały. Owa szalona pe-
wność wielkiego rozwoju ekonomicznego i to
ślepe zaufanie w nową jakąś erę, która łatwy
zysk, zarobek i dorobek każdemu przyniesie
musi, oto, co pobudziło i rozżarzyło najbrudniej-
sze, najniebezpieczniejsze namiętności.

Tę porę obrała sobie demagogia dla swych
agitacyi, aby roznieść najgorszy jad komuny
francuskiej w formie bądź to niemieckiego do-
ktrynizmu, bądź znowu grubiej brutalności. Na-
mnożyło się agitatorów w tym kierunku i nie
ma zapewne niemieckiej miłośnicy, w którejby
ci ludzie nie odbyli już swęj misyi.

Nastąpiła pora „grynderstw“ i gry gieldo-
wój, a spekulanci zeszli na sam spód społeczeń-
stwa, aby najzuchwalszemi obietnicami rozna-
miętnić ostatni motłoch i rozżarzyć żądzę wzię-
tku i zysku w najspokojniejszych warstwach lu-
dności. Ruszył się grosz od dawna zapleśniały
z chat wieśniaczych, ale też obudziły się przez
to i pragnienia, które potem okropnego doznały
zawodu, a dziś zięją zemstą i nienawiścią na
wszelki porządek społeczny.

Co z epoki gieldowego szalu wyszło na
jaw po hurtownych bankructwach, to zaprawdę
na dobry przykład dla ludu nie wyszło. Naj-
wyższe warstwy społeczeństwa, które najwięcej
oczyłodu na siebie zwracają, nie pozostały czyste.
Owe wykryte matactwa, owe publiczne skandale,
aż w salach sejmowych chłostane na własnych
tych zgromadzeń członkach, owe bankructwa,
z których wychodzili bogacze a niższe warstwy
ostatni grosz traciły — oto nowy powód obu-
rzenia i zwątpienia w sprawiedliwość ludzką.
Wydarto ludowi resztę zaufania do porządku
społecznego i postawiono go zwątpiałym i po-
zbawionym wszystkiego, co się zowie lepszym
przekonaniem lub szlachetniejszą dążnością.

A jakie w tym zamęcie zarządzono kore-
ktywy? Jakich chwycono się środków na poskro-
mienie rozpasania?

Dawne, uświęcone pojęcia religijne poszły
pod szydercze języki i pióra uczonych niemie-
ckich. Owa walka z kościołem i pozytywne
zasadami wiary, owo bezkarne pienienie się
prasy postępową zwaną na wszelkie powagi
religijne, na tradycyjne obrządki, które w oczach
ludu tak wiele znaczą i tak ściśle łączą się
z rdzeniem pojęcia moralności a z tém samem
sumieniem jego prawie regulują, — wszystko to
przyczyniło się do tém większego zakłócenia
najwewnętrzniejszych przekonań i pragnień, a
miało w skutku rozpasanie i powszechny upa-
dek moralny.

Pozostała tylko kara, policja, sądy i wię-
zienia. Lecz coż się stało z więzien w oczach
ludu, skoro ujrzał w nich swoich kapłanów,
swoich nauczycieli i obrońców w prasie a
wreszcie najwyższych dostojników i biskupów?

Co się jeszcze stanie, skoro najwyżsi urzę-
dnicy państwa, jak świeży tego przykład na hr.
Arnima, skoro ci przejdą przez ręce policyi i
ławy oskarżonych za kraty więzień, które są
ostatnią racją i ostatnim środkiem karniej spra-
wiedliwości, — tego obyśmy raczej już nie do-
czekali.

Nie w kodeksie karnym przyczyna złego,
ale w tém, co się zowie życiem publicznem i co
w bieg szalony popchnięta racya państwa na-
druzgotała i nakaleczyła po drodze. Tam trze-
ba naprawy: i zepsucie i moralność idą z góry.

Wiadomości urzędowe.

Przesiedlenie się rzecznika i notaryusza Schliehting w
Ślawie w Pomeranii do sądu powiatowego w Perlebergu na
jego własne żądanie cofnięciem zostało.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z miasta, 13 października.

(Odpowiedź korespondentowi średzkiemu.)

Dr. R. W wczorajszej korespondencyi ze Środy

ponownie poruszono kwestyą, czy w ustawach Spółek
pożyczkowych zapisanych może być klauzula, że
członkowi występującemu udział oddać można później
jak w 3 miesiące po wystąpieniu, np. dopiero w sześć
lub dwanaście miesięcy po wystąpieniu, albo za 2 lata.
Szanowny korespondent średzki dla poparcia swego
rozumowania zacytował niedostateczny § 39
prawa z 4 lipca 1868 r., a mianowicie opuścił ostatni
ustęp tego paragrafu, który rzecz niewątpliwie na ko-
rzyść mego twierdzenia dawniejszego (porównaj nr. 215
Dziennika Poznańskiego) rozstrzyga. Ustę-
pu tego nie pominąłem wcale w dawniejszym mym
liście, na nim właśnie moje twierdzenie oparłem. Po-
wtarzam tu raz jeszcze ten paragraf, ale w całości:

„§ 39. Spółnicy, którzy z Spółki wystąpił albo wy-
kluczeni zostali, jako też spadkobiercy zmarłych spółni-
ków odpowiadają wierzytelności Spółki za wszystkie zobow-
wiązania podjęte przez Spółkę przed ich wystąpieniem,
dokupi nie nastąpi przedawnienie (§ 63).“

Jeżeli statuta inaczej nie opiewają, nie mają oni żadnych
praw do funduszu rezerwowego, ani też do żadnego inne-
go majątku Spółki, mogą tylko żądać, aby im w
prze ciągu 3 miesięcy po wystąpieniu wy-
płacono udział ich tak jak się z książką
wykazuje.

**Od tego obowiązku uchylili się może
Spółka tylko uchwalając rozwiązanie swe
i przystępując do likwidacyi.**

Ostatni ustęp paragrafu, o którym wczorajsza ko-
respondencya średzka przemilczała, rozstrzyga jasno całą
kwestyą: „Jeżeli Spółka nie uchwali rozwiązania i nie
przystąpi do likwidacyi, musi członkowi, który wystą-
pił, na jego żądanie wypłacić w przeciągu trzech
miesięcy po wystąpieniu udział taki, jaki się z książ-
ką wykazuje.“ I to jest, co twierdziłem i co twier-
dzę. Statuta pojedynczej Spółki nie przeciw wyraźne-
mu (zmianie prawa stanowić nie mogą.)

*) Co do nas podzielamy jak najzupełniej zdanie dr. R.
Przyp. Red. Dziennika Pozn.

Środa, 12 października.

(Czy udział kasowy członków Spółki powinien być ograniczony,
czy nie ograniczony.)

Jak nam wiadomo jedna tylko Spółka zezwala
członkom składać udział kasowy do nieograniczonej wy-
sokości. Zdawałoby się na pozór, że furta ta otwarta
dla majątnych znaczne ściąganie do Spółki kapitały,
już to dla tego, że Spółki dają większe gwarancye, jak
banki akcyjne, już to, że dywidenda dobrze prosperu-
jących Spółek jest dość znaczna, bo zwykle 8 procent
wynosi. Brama ta otwarta dla majątnych mogłaby
nagieć i zarządy w tej nadziei, że na dłuższy czas do-
staną znaczne kapitały, które rozdzielone pomiędzy
mniejszych gospodarzy, przemysłowców i rzemieślni-
ków podniosą naszą ekonomiją, a Spółki błogosławione
zajmą pośrednictwo między kapitalistami a społeczno-
ścią szukającą kredytu. O ile jednak wiemy nie zło-
żyli kapitaliści w te Spółki swych kapitałów, a zar-
ząd Spółki zamiast wielkim cieszyć się kapitałem
udziałowym, widzi że nie od kilku jednostek wynika-
jące kapitały są dźwignią Spółki, ale raczej, że licze-
bna ilość członków tak majątniejszych jak uboższych
wyda pomyślniejsze dla Spółki owoce. Już samo do-
świadczenie te Spółki naprowadza nas, że nieogranic-
zenie wysokości kapitału udziałowego, obliczone tylko
na majątniejszych, nie przynosi Spółkom pożądaných
korzyści; twierdzimy owszem, że ograniczony udział
jest najlepszą dźwignią Spółek.

Nieograniczony udział nie zgadza się z pra-
wem z 4 lipca 1868 r., które w § 3 alin. 5 powiada,
że ustawy Spółek powinny zawierać wysokość udziału
spółników i sposób tworzenia takowego. Na mocy
wice prawa nie mogą spółnicy składać udziałów do
nieograniczonej wysokości. To samo wystarcza, ażeby
czasu swego Spółka ta, która ma nieograniczony udział,
przy rewizyi ustaw takowy ograniczyła.

Obok prawa i inne przemawiają powody dla któ-
rych udział ograniczyć należy.

Charakterystyczną cechą naszego społeczeństwa
jest, że wszędzie przebiega się brak woli i brak sił. Usta-
w Spółek w zakresie swoim środków na tę chorobę
wynaleść muszą. Na brak woli jest środek w usta-
wach, bo ustawy powiadają, że każdy członek przy-
najmniej 2½ sgr. miesięcznie na swój udział złożył
musi, inaczej nie może być członkiem. Tu więc wola
zniewalana była do składkowania. Coż nam po
nieograniczonych kapitałach, które członkowie złożył
mogą, gdy nie wiemy do jakiej sumy złożył je mu-
szą. Siła ujęta w stałą sumę, rozłożona, zależy już nie
od jednostek, ale od wszystkich członków.

Prócz siły chodzi członkom o gwarancją i byt.
Gdyby kapitaliści owdładni Spółkami zarzucając je wiel-
kiemi kapitałami, Spółki nie dawałyby tej gwarancyi,
którą żądamy. Stosunki nasze ekonomiczne tak unor-
mowały nasze majątkowe położenie, że nasze społeczeń-
stwo może być podzielone co do majątku na następu-
jące klasy: kapitaliści bez nieruchomości, właściciele
nieruchomości bez kapitałów, inteligencya bez jednego
i drugiego, tak samo i robotnicy. Jeżeli kapitaliści
owładną Spółkę swemi kapitałami, natenczas gwaran-
cya Spółki tylko tak wielką będzie, jak wielkimi są
kapitałistow udziału. Wiemy jednakże, że daleko wię-
cej wartości jest w nieruchomościach, fabrykach, prze-
mysłach i warsztatach, aniżeli w kapitałach, który kapita-
liści składają. Gwarancya więc Spółki owładnionej
przez kapitalistów jest mniejszą od gwarancyi tych
Spółek, które, pozwalając członkom tylko do pewnej
sumy n. p. do 100, 200 lub 300 tal. składać na udział
kasowy, mają obok licznie więcej przystępujących
członków bardzo wiele członków takich, którzy tak
swemi udziałami, jak i majątkami nieruchomymi od-
powiadają.

Zarządy zarzucone kapitałami kapitalistów stałyby
się łatwo skłonnymi do ograniczenia liczby członków

chcą w małym zastępie członków kapitał deponowany zużyć. Gdy zaś paragraf 1 prawa z dnia 4 lipca 1868 przeciwko się ograniczeniu liczby członków, musiałyby zarządy albo nie członkom udzielać kredytu albo depozować kapitały w obcych bankach, gdyby go w obrotach spółki zużyć nie mogły. Udzielanie kredytu nie członkom pozbawiało spółki gwarancji majątkowej i wyprowadziło by ją z zakresu swego działania. Depozowaniem zaś kapitałów w bankach przynależało do spółki roboty, kosztów, narażała się na straty, może się nawiązać i ryzyka, wciągając się w interesy wielkich przedsiębiorstw, które dziś kwitują jutro upadają.

Nieograniczony udział mógłby nawet mieć dla spółki bardzo smutne następstwa; przypuściwszy bowiem, że jest bardzo znaczny i że go narażają członkowie odbierają, natenczas byłby spółki bardzo zagrożony lub całkiem zwichnięty. Taki kapitał drugim nie łatwo się zastąpi.

Tak więc takie przynajmniej powody, jako powody prawne przemawiają za udziałem ograniczonym.

Jeśli za ograniczonym udziałem mówimy, wypada nam jeszcze dodać, jak wysoki udział za najwłaściwszy uważamy. Są spółki, które udział kasowy pojedynczego członka ograniczają na 20, 30, 50, 100 i 200 tal. Naszym zdaniem jest najlepiej oznaczyć najwyższą sumę udziału, którą w obrębie działania spółki stosownie do miejscowych stosunków, handlu, przemysłu i do majątkowej możności członków ustalić można. Sądzimy zatem, że w naszych stosunkach, choćbyśmy wzięli okolice najmniej zamożne, udział kasowy w całym Księstwie i w Prusach zachodnich najwyższy 200 tal. wynosić może. Osiągnięcie tej wysokości udziału kasowego pozostawia się własnej woli, choćby i najuboższemu członka nie jest powiedziane, że ubogi członek jest zmuszony 200 tal. sobie złożyć; składa tyle ile może, byle tylko zastosował się do ustaw, które powołują, że najmniej talara jednego rocznie złożyć trzeba.

O wymianę zdań w naszych zapamiętaniach ujęliśmy prosimy.

W następnym artykule pomówimy o zadaniu funduszu rezerwowego.

Warszawa, 11 października.

(Museum przemysłowe i szkoła przemysłowa. — Pożary. — Podróż nadpobieżna.)

(B.) Nie wiem, czy jest drugi projekt, któryby w całej prasie i w całej publiczności tyle znalazł rozgłosu, takimi cieszył się poparciem co projekt urządzenia w naszym mieście muzeum przemysłowo-technicznego. O podobnym muzeum dawno u nas marzono, myśl ta jednakże napotkała rozliczne przeszkody w ministerstwie oświaty, dokąd się najnieważniej odniesiono i dopiero teraz, gdy komitet wystawy, na którego czele stał, jak nam wiadomo, ludzie w bardzo bliskich stosunkach z najwyższymi sferami rządowymi i gdy o pozwolenie udano się do ministerstwa skarbu, możemy liczyć na to, że doczekamy się urzeczywistnienia tak gorąco przez ogół popieranego projektu. Składane przez ofiarodawców dary depozytowane tymczasowo w jednej z sal ratuszowych — a zbiór ten przedstawia się dziś już jeśli nie wspaniale, to pokaźnie i jest niezawodną dla nas ręką, że gdy rząd udzieli zezwolenia na otwarcie tego pożądanego muzeum, wzrośnie w krótkim czasie do godnych stolic rozmiarów. Ależ na tym nie koniec. Muzeum takie, w którym obok rozrywkę można znaleźć bodźca do nauki i pracy, pociąga za sobą inne obowiązki a na pierwszym miejscu obowiązek założenia szkoły rzemieślniczej, której brak w Warszawie dał się uczuć już niejednokrotnie tym bardziej, że młodzież nasza, której rząd dobroliwymi w tym celu dla niej otwartych kierunkach zamknął karyerę, co raz więcej garnie się do rzemiosła, jako najpewniejszego środka zapewnienia sobie kawałka chleba. Tyle poniewieramy u nas dawniej zawód rzemieślnika poczyniła się coraz bardziej a nie rzadko można spotkać przy warsztacie młodzieńców należących więcej niż do klas średnich naszego społeczeństwa. Młodzi ci ludzie nie wiele wynieśli dla swego zawodu pożytku ze szkół gimnazjalnych a wykształcenie ich wymaga, jeśli nie mają pozostać na długo, jeśli nie na zawsze dyktantami, — uzupełnienia. Stało to się tylko może w szkole fachowej, a o taką, będącą logicznym następstwem muzeum przemysłowego chodzi nam właśnie.

W krajach, gdzie podniesienie przemysłu rodzimego, bogactwo kraju jest jednym z głównych zadań rządu, gdzie rząd ten stara się, aby zostający pod jego pieczę obywatele, zażywali wszechstronnej opieki i poparcia tam od dawna już istnieje podobne szkoły, — kształcą mnóstwo dzielnych rękodzielników i robotników wszelkiej gałęzi kaloski przemysłu budowlanego i metalurgicznego. U nas inaczej. Rząd ani myśli o inicjatywie, skutkiem czego nie nam nie pozostaje, jak prywatnymi siłami zabrać się do dzieła, które w krótkim niezawodnie czasie wypłaci się krajowi w biegłych rzemieślnikach, budowniczych, mechanikach, rysownikach itd. Być może, że rząd będzie i tutaj robił trudności, że założenie podobnej szkoły uczyni zależnym od licznych warunków będących wpływem owego niczem nie usprawiedliwionego podejrzenia, z jakim śledzi rozwój nasz nawet na polu czysto ekonomicznym, wszystko to być może, ależ przy tym wszystkim nie tracimy nadziei, że uda się przezwyciężyć owe trudności i stworzyć zakład, o którego błogich skutkach będzie miał sposobność przekonać się sam rząd.

Kłosa pożarów, która przez całe lato wisiała nad naszymi miastami i siolami, wydając tysiące rodzin na łup nędzy i rozpacz, nie ustąpiła bynajmniej z zimniejszych dniami. Rubryka pożarów figuruje ciągle w dziennikach a w czasach ostatnich zapisano w niej kilka wypadków z samej Warszawy. Niezawodnym to i stwierdzonym jest pewnością, że ogromna część pożarów jest dziełem zbrodniczej ręki. Kto nią kieruje, jakie motywy składają się na tak straszne zbrodnie. Bóg to raczy jeden wiedzieć, bo policja nasza mimo że się niby krząta, kręci, śledzi, nie zdołała natrafić na puls tajemnicy. Zarządzone po wielu miejscach śledztwa nie doprowadziły nie tylko do wyświecenia spraw, lecz bardziej ją jeszcze zagmatwały i otoczyły nimbusem złowrogi tajemniczości. Zapełniano kurnie, co zresztą potwierdziły doniesienia tutejszych Kurjerów, że w areszcie policyjnym warsz. znajduje się siedmiu chłopów schwytych na gorącym uczynku podpalania a którzy zeznali, że do zbrodni tej namówili ich jacyś żydzi. Gdzie ci żydzi, nie umiemy powiedzieć ani podać szczegółów, któreby mogły naprowadzić na ich wykrycie. Pisano przed niejakim czasem o pochwytych podpalaczach z Galicyi — co się z nimi stało, do jakich rezultatów doprowadziło przeprowadzone z tymi śledztwo, nie wiadomo.

Od łupieżniczej pozwólcie mi zrobić skok do zupełnie innego przedmiotu, bo do niefortunnego amerykańskiego aeronauty p. Wellsa, który przybył do

nas przed kilkoma dniami celem popisania się z swemi karkołomnymi eksperymentami. Już to Warszawa nie ma szczęścia do pp. nadpobytłych przedsiębiorców, a p. Wells nie poprawił bynajmniej reputacji swych kolegów. Balon jego miał się puścić zeszłego czwartku z ogródka zwanego „Nowa Szwajcarya.“ Publiczność zgromadziła się dość licznie, oczekując niecierpliwie rychło wzbije się pod obłoki przyrządzony przez pana Wellsa i jego losy. Długo nieco przygotowania zniecierpliwili publiczność, która doświadczona przeszłymi zawodami z pewnym niedowierzaniem spoglądała na lekką tkaninę nazwaną balonem. Niedowierzanie to było usprawiedliwione. W chwili bowiem gdy już miano przyczepić lódki, rozdarła się tkanina, skutkiem czego nastąpiło zupełne wypróchnienie balonu. Zawód był zupełny, czy dobrze na nim wyszła publiczność to rzecz inna, lecz że niezgorzeli wyszedł p. Wells, to pewna, bo kto wie jakby było się powiodło, gdyby pęknięcie nastąpiło tak kilkadziesiąt stóp po nad tym padłem płazem.

Niefortunna pierwsza próba nie zraziła podobno naszego Amerykanina, bo, jak się dowiaduję, zamysła powtórzyć swoje eksperymenty, skoro uda mu się połatwać balon. Winszujemy, ale nie zazdrościmy podróży podobnie „niezawodnym“ balonem.

Lwów, 10 października.

(Piętnaste posiedzenie sejmiku krajowego.)

(T) W kwietniu roku zeszłego skradziono z kasy Jasielskiego wydziału powiatowego sumę 10,525 guld, udzieloną temu wydziałowi tytułem pożyczki przez wydział krajowy. Półtora roku dochodzono, śledzono, badano, a w końcu dowiedziano się, że nikt nie winien, że nie ma winowajcy. Wczoraj więc wniosł imieniem komisji petycyjnej hr. Golewski, aby, ponieważ wydział Jasielski udzielił się z prośbą do sejmiku o odpisanie tej sumy 1) darować powiatowi Jasielskiemu tę dłużną a skradzioną kwotę; 2) uchwalić rezolucję następującą: sejm uznaje w obec coraz więcej wzmagającej się liczby popełnionych zbrodni, iż potrzeba rozwinąć większą sprężystość ze strony c. k. sądów tak śledczych jak karnych, niemniej uważa za konieczne, ażeby nowozaprowadzone, ze skutecznością kary niegodne ulżenia dla więźniów, zupełnie uchylone, lub odpowiednio do pojęcia kary zmodyfikowane były. Sejm wyraża więc c. k. rząd o zalecenie sądom śledczym i karnym ściślejszego dochodzenia popełnionych zbrodni i pomnożenia urzędników sądowych odpowiednio do potrzeby, tudzież o przeprowadzenie na właściwej drodze zmiany dotyczących ustaw w kierunku wskazanym.

Wnioski te wywołały oczywiście ożywione rozprawy, w której bądź z nimi bądź przeciw nim brali udział posłowie Kuciłowski, Michalski, Fruchtmann, Gniewosz, Piliński, Wajgort, Grocholski i Laszkowski.

Kuciłowski wskazywał na sierniędzą sprzeciwia się odpisaniu skradzionej kwoty. Laszkowski, także włościanin, powiada, że lepiej uchwalić, żeby wydział krajowy każdemu zwracał co gdzie komu ukradzionem będzie (śmiech).

Michalski taki sam poseł, będąc z Jasielskiego, przemawia za odpisaniem skradzionej sumy a co do drugiej części wniosku jest tego zdania, „że kiedy sądy nie mają ochoty wykryć kradzieży, trudno je zmusić do tego, bo jak powiada przysłowie: „Nie chce Kaska swywoić, nie trzeba jej niewolić.“ (Śmiech).

Po wyrażeniu głosów przystąpiono do głosowania i przyjęto obydwie wnioski z małymi zmianami stylistycznymi.

Tym samem załatwiono wszystkie petycje, domagające się surowszego postępowania ze zbrodniarzami. Z kolei przystąpiono do rozpraw nad projektem ustawy wodnej. Sprawozdawcą komisji jest p. Smarzewski. Projekt ustawy zawiera 100 paragrafów. Rozprawy były bardzo ożywione.

Posł Skrzyński surowej poddaje krytyce elaborat komisji, głównie z powodu, że komisja oddaje całą sprawę i los stron interesowanych w ręce c. k. starostów a nie jak w innych krajach, n. p. Saksonii, Belgii, Francji, w ręce rzeczoznawców wybieralnych a przez rząd zatwierdzonych. P. Skrzyński ma zięcia c. k. starostą a może i syn jego będzie c. k. starostą, ale żeby miał 74 synów i żadny z nich był c. k. starostą w jednym z 74 powiatów, protestowałby przeciw oddawaniu im takiej władzy. Mówca żąda odesłania całego projektu na powrót do komisji dla przerobienia go. Zapisano się tak wielu mówców do głosu, że musiano wybrać mówców jenerałnych. Za komisją przemawiał Kowalski, przeciw niej Krzeczunowicz.

Z powodu spóźnienia pory odłożono głosowanie i w razie, jeżeliby wniosek Skrzyńskiego upadł, rozprawę specjalną, do następnego posiedzenia. Żądał wprawdzie p. Kabat, prezes komisji wodnej, na którą tak mocno Skrzyński nacierał, aby, albo zaraz dalej rozprawić, albo wieczorne zarządzić posiedzenie, wniosek jego jednak zakrzyżowano i zapowiedziano dalsze rozprawy na dzień następny.

NIEMCY.

* Berlin, 12 października. Wczoraj, jak pisał National Ztg., miał berliński sąd miejski zdecydować, czy hr. Arnim do innego ma być przeniesiony miejsca z tak zwanego Stadtvoigtai z powodu słabości zdrowia. Ponieważ berlińskie lazarety, Bethania i Charité, nie mają odpowiedniego lokalu, przeto mowa jest teraz o translokacji więźnia do Maison de santé w Schönebergu blisko Berlina. Inne znów pisma utrzymują, że prawdopodobnie hr. Arnim osadzonym będzie w pałacu hrabiego Arnima-Bojzenburg. O to starać się ma przynajmniej rodzina uwięzionego, który wedle świadectwa lekarzy sądowych, dr. Limanna i dr. Skrzeczki na cukrową ciępię chorobę (Diabetes).

Na wiadomości podaną przez niektóre pisma, jakoby niejaki dr. Lang użył był przez księcia Bismarcka do szpiegowania hrabiego Arnima i że on zdradnie tego ostatniego odkrył zamiary, odpowiada syn hrabiego, że pogłoska ta jest mylną, bo ojciec jego nawet z nazwiska nie znał żadnego dra Langa. Nadmieniam zresztą musimy, że wiadomości odnoszące się do całej tej sprawy tak są sprzeczne i fantazyjne, że nawet narodowo-liberalna prasa niemiecka, która chorem powstała przeciwko hr. Arnimowi, nie każe wierzyć tym różnorodnym pogłoskom, wszakże podnosi znacząco, że oskarżenie nietylko na zebraniu dokumentów opierać się będzie ale na innych ważnych jeszcze momentach.

Proces przeciwko Kullmanowi rozpocznie się w dniu 29 bm. przed sądami przysięgłych w Würzburgu. Obroną oskarżonego będzie adwokat Gerhard, prze-

wodniczącym sądów przysięgłych radca apelacyjny Haus z Bambergu.

ROSYA.

* Petersburg, 7 października. Rosyjska flota wojenna liczy obecnie 29 okrętów pancernych i 196 niepancernych, które razem uzbrojone są 911 armatami i obejmują 172,401 bezek. Siła par. wszystkich tych okrętów równa się 31,987 koni. Żałoga całej floty wojennej obejmuje 1305 oficerów marynarki wliczając w to już 81 admirałów, nadto 513 sterników, 210 oficerów artylerji, 145 oficerów inżynierji, 545 mechaników, 56 budowniczych inżynierskich, 297 urzędników admirałskich, 260 lekarzy, 480 urzędników cywilnych i 24,500 wojskowych różnych niższych stopni. Wedle mórz podzieloną jest flota rosyjska jak następuje: na morzu Bałtyckim znajduje się 27 okrętów pancernych i 110 niepancernych parowców, 70 z tych parowców nie ma wcale dział. Czterdzięści uzbrojonych parowców ma razem z jakie 200 armat, tyleż okręty pancerne, z których dwa jeszcze nie są ukończone. Objętość bezek wszystkich okrętów znajdujących się na morzu Bałtyckim wynosi 145,793, siła parowa równa się sile koni 24,000. Flota znajdująca się na morzu Czarnem składa się z 2 okrętów pancernych i 29 niepancernych parowców. Jeden okręt pancerne i niepancerny parowiec budują się jeszcze. Okręty pancerne uzbrojone są 4 armatami a zwyczajne parowce 45. Cztery niepancernie parowce nie mają wcale armat. Objętość bezek wynosi 23,000 a siła parowa równa się sile 4546 koni. Na morzu Kaspijskim ma Rosya 20 niepancernych parowców, z których jeden buduje się dotąd a 9 nie ma wcale armat. Reszta ma razem 45 armat, objętość bezek wynosi 3984 a siła parowa równa się sile 1200 koni. Flota syberyjska ma 28 parowców, z których 7 ma razem 36 armat. Objętość bezek tej floty wynosi 8000, siła parowa równa się sile koni 1730. Flota na Aralu składa się z 6 małych parowców, z których 5 ma razem 13 dział. Objętość bezek wynosi 624, siła parowa równa się sile koni 217. Na Białym morzu są 3 okręty z 4 działami, objętości 1000 bezek i siła parowa równająca się sile koni 585. Szkoła marynarki w Petersburgu obejmuje 263 uczniów, techniczna szkoła w Kronstadtzie 220, szkoła dla chłopców okrętowych 400. W Mikołajewie szkoła dla juników obliczona jest na 60 uczniów.

FRANCYA.

* Paryż, 10 października. W dniu jutrzejszym odbędą się w 51 departamentach ściślejsze wybory do rad jenerałnych. Ponownie więc przyjdzie do zaciętej walki pomiędzy republikanami a monarchistami.

Dzisiaj odbyła się rada gabinetowa w pałacu Elysée, na której miały zapasć uchwały co do dalszej polityki rządu. Bien public donosi skutkiem tego, że Fourtou na nowo wstąpił do gabinetu i obejmie miejsce po jenerale Cissey. Fourtou odwiedził w ostatnich dniach marszałka Mac-Mahona w le Foret i żądał domyśla się organ p. Thiersa, że zaszyły pomiędzy nimi pewne porozumienia i układy.

Rezultat wyborów do rad jenerałnych przekonał tak prezydenta jak i cały gabinet, że septennaliści nie mają w kraju dostatecznego poparcia. Skutkiem tego chwycił się rząd ponownie programu ks. Broglie i była już mowa o powołaniu go na nowo do gabinetu. Oparł się temu jednakowoż minister spraw zagranicznych ks. Decazes i projekt ten upadł. O ile pogłoski te dziennikarskie są prawdziwymi, trudno rozstrzygać, czy jednak pewna, że rząd był i jest w niemałym kłopotcie.

France podaje taki rezultat wyborów do rad jenerałnych: Pomiędzy radcami jenerałnymi, których urządowanie skończyło się, było republikanów 621, bonapartystów 105, legitymistów 300 i 395 monarchistów nazywających się obecnie septennalistami. Wybrano w dniu 4 b. m. 638 republikanów, 130 bonapartystów, 280 legitymistów i 304 monarchistów. Ściślejsze wybory odbędą się w 74 okręgach wyborczych. Wedle tego zestawienia zyskali republikanie 63 nowych miejsc a stracił 47, tak że w ogóle 16 miejsc zyskali.

W książkę Konstanty, który od dni kilku bawił w Paryżu, opuścił stolicę Francji dzisiaj rano. Adjuant Mac-Mahona, pułkownik d'Abzac towarzyszył mu na dworzec kolei żelaznej. Wedle Presse miał ks. Konstanty być jeszcze na przedstawieniu w operze na rzecz Alzatyżków i Lotaryńczyków, ale otrzymał w skutek zapytania rozkaz z Petersburga, do natychmiastowego wyjazdu z Paryża.

Z Rzymu piszą do Koloński Gazety, że co do „Orénoque“ podzielone są zdania w Watykanie. Stronictwo włoskie, na którego czele stoi kard. Antonelli, zadowolone jest z tego, że „Orénoque“ opuścił raz przeciw Civitavecchia, partya francuska tymczasem oburzona jest z tego powodu. — Papież Pius IX. ma się skłaniać do zdania kardynała Antoniego i porównu z nim uważa obecność „Orénoque“ w Civitavecchia za bezużyteczną a nawet niedogodną, bo nie myśli bynajmniej opuszczać Rzymu, a gdyby był zmuszonym do tego, nigdyby nie posłużył się francuzkim okrętem.

HISZPANIA.

* Madryt, 10 października. Epoca poświęcając dłuższy artykuł armii dodaje, że o pobora, który niedługo nastąpi, zależy szybkie i szczęśliwe zakończenie wojny domowej. Pobór ten dostarczy 72,000 — 80,000 świeżego wojska. Z tego potrzeba będzie około 50,000 rzucić na północ, resztę zaś będzie można wydyktować do Katalonii. Siła ta wystarczy do utrzymania na wodzy garstki blakających się tam zdemoralizowanych i nie zorganizowanych powstańców a przynajmniej przeszkodzi ich wzrostowi.

W Aragonii, Walencji i Katalonii nie mają karliści szansy powodzenia i dla tego rząd całą swą uwagę zwraca na północ, gdzie należy się zwycięstwie obliczać z niebezpieczeństwami. Stojąc ciągle na punkcie odpornym rząd nie zajdzie daleko. W wojnie r. 1833 — 1840 rozporządzał Espartero armią złożoną z 120,000 ludzi i to mu umożliwiło rozpoznać przeciwnie nieprzyjacielowi zaczepnego działania. Epoca przychodzi w końcu do tego wniosku, że największą klęską dla armii rządowej jest brak talentów organizacyjnych i dzielnych jenerałów.

Korespondent do Kölnische Ztg. podaje kilka szczegółów wysiewających przyczynę, która znieśliła don Karlosa do usunięcia od swego boku jen. Dorregaray. Otóż: przeciw temu ambitnemu, energicznemu, lecz stronictwu ultra-klerykalnemu zbyt podejrzanemu powiernikowi pretendenta od dawna już intrygowano.

Przedewszystkiem był on solą w oku kabrerystom i samemu Kabrerze, prawdopodobnie ze względu

czysto-osobistych i ci to zarzucali mu szczególnie, że skutkiem niedołężnego oblegania nie zdołał zająć fortecy Irun. Intrygi poskutkowały, a dziś miejsce Dorregaraya zajął główny jego przeciwnik Mendiri, który w pierwszej wojnie karlistowskiej był już kapitanem, po konwencji jednakże zawartej w Vergara wstąpił do armii hiszpańskiej, gdzie w krótkim czasie dosłużył się rangi brygadiera. Ma on być więcej alfonzystą niż karlistą, niefortunnie jednakże przesładowania doznane w Madrycie ze strony republikanów pchnęły go w ramiona karlizmu.

SERBIA.

* Białogród, 8 października. Dzienniki austriackie i węgierskie doniosły przed kilku dniami z wielkim hałasem, że w Białogrodzie odkryto spyszczenie, które wzięło sobie za zadanie dokonanie przewrotu w duchu socjalistycznej propagandy z powołaniem na tron księcia Karadzordzewicza. Tak w samym Białogrodzie jak w Szabacu i innych miejscowościach na prowincji aresztowano wiele osób, między którymi znajdują się redaktorowie dzienników: „Nova Doba“ (Nowy Czas), „Rad“ (Prawo), „Glas Jawnosti“ (Głos publiczny). Jeden z większych dzienników wiedeńskich pisze o ciemnej tej sprawie: „Adwokat Milenkowicz, bardzo zdolny człowiek lecz bez charakteru, który w Szabacu zarabiał około 200 dukat miesięcznie, a mimo to jest ciągle bez pieniędzy, umiał wyłudzić od księcia Karadzordzewicza znaczne kwoty pod pozorem, że stoi na czele licznego i bardzo wpływowego tajnego stowarzyszenia, które dąży do obalenia obecnego systemu w Serbii i wprowadzenia w jego miejsce rządów wolnomysłnego, przyczem chodzi głównie o detronizowanie rodziny panującej Obrenowiczów. Książę ofiarował mu skutkiem tego na cele spiskowe dochody z dóbr będących jego własnością, a leżących w Serbii nad Dunajem w pobliżu ujścia rzeki Sawy. Milenkowicz rozporządzając znaczną kwotą raco zabrał się do dzieła. Począł przedewszystkiem oglądać się za towarzyszami, zawiązał stosunki z prasą opozycyjną i skojarzył się z eksdziennikarzem Danolowiczem. Tymczasem dobra wzmiankowane tak obciążone zostały długami, że musiano je puścić na licytacyę, w której Danolowicz nie tylko że nieotrzymał przyrzeczonej mu kwoty, lecz dzięki przewrotności swego przyjaciela, utracił własne pieniądze. Rozgniewany tym denuncjował Milenkowicza, skutkiem czego udało się policji w czasie dokonanej rewizji domowej wejść w posiadanie licznych korespondencji wystarczających do wytoczenia procesu osobistości, których umysł niespokojny nieraz dał się już rządowi serbskiemu we znaki. W Zemlinie aresztowano w skutek rewizycji rządu serbskiego znanego emigranta Stanojewicza.“

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Paryż, 13 października. Przy ściślejszych wyborach do rad jenerałnych wybrano 40 konserwatywnych i 40 republikanów. Monitor omawiając kwestyę „Orénoque“, oświadcza, że rząd postąpił sobie dobrze i wedle stosunków do mocarstw ościennych. — Okręt francuzki na wodach francuzkich będzie do dyspozycji papieża. Wszystkie rządy życzące sobie pokoju, pochwały rozporządzenie francuzkiego rządu.

Berlin, 13 października. Hrabiego Arnima przewieziono do Charité.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 13 października.

— * Posiedzenie komitetu Spółek zjednoczonych odbędzie się w czwartek dnia 15 b. m. o 3 godzinie z południa w zwykłym lokalu.

— * Nowy proces. Ponownie stał dzisiaj odpowiedzialny nasz redaktor p. Stanisław Bronikowski przed tutejszym wydziałem karnym, oskarżony o obrazę ks. Bismarcka w artykule Dziennika nr. 16 pod napisem: „Książę kancleza w sejmie.“ Książę Bismarck sam podał wniosek o wytoczenie procesu Dziennikowi za umieszczenie pomienionego artykułu. Prokuratorzy, uważając w nim również obrazę księcia kancleza, wniosła stosownie do § 37 prawa prasowego o skazanie pana Bronikowskiego na 50 talarów grzywny lub 3 tygodnie więzienia. Sam posiedziary na ustęp zawyrokował, że inkryminowany artykuł zawiera w kilku ujęciach obrazę księcia Bismarcka, i skazał p. Bronikowskiego na 50 tal. grzywny lub 3 tygodnie więzienia a ks. Bismarckowi przyznał prawo żądania od Dziennika ogłoszenia w swych szpaltach bezpłatnie wyroku w przeciągu czterech tygodni po tegoż dorozczeniu, jak również ogłoszenia wyroku w Posener Zeitung na koszt Dziennika.

— * Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego wstąpił do grona nauczycielskiego gimnazjum ad St. Mariam Magdalena jako nauczyciele wyżsi pp. dr. Hassenkamp, zatrudniony dotychczas przy szkole realnej w Bydgoszczy, i Ronke, dotychczas przy gimnazjum ostrowskim, nadto p. Reiske z gimnazjum katolickiego w Wrocławiu.

— * Komisya, złożona z pp. miejskiego radcy budowlanego Stenzel, inspektora zakładu gazowego Hemmle i profesora dr. Szafarkiewicza udała się dnia wczorajszego, stosownie do uchwały ostatniego posiedzenia reprezentantów do Wrocławia, aby poznać sposób, na jaki p. Sidermann z odepodów wyrabia gaz a tem samem niszczy szkodliwe materje fekalne. Komisya ta udała się następnie do Berlina, by tamże poznać sposób p. dr. Petri, przetwarzającego odchody na tak zwane kamienie fekalne, użyć się mogące na opał. Jesliby sposoby owe okazały się praktycznymi, w takim razie zaprowadzenie takowych oszczędziłoby miastu naszemu 750,000 do miliona talarów, bo tyle ma kosztować zaprojektowana kanalizacya.

— * Dokładne poszukiwania tutejszej policji wykazały, że przy ukończeniu teraz zmianie kwartalnej pomieszek zostało niezajętych 75 miejsc po cenie do 100 tal., 40 średnio do 200 tal. i 36 wielkich po cenie przeszło 200 tal. czyli razem 151 pomieszek. Przy tym nadmienić należy, że w tej liczbie mieszczą się także tylko pomieszkanki, które wszelkim odpowiadać wymagom. Z mialych pomieszek najwięcej pozostało niezajętych w 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 60

nym chmielem. Przy małym jego sprężeniu trudno to sobie wyobrazić. Handlarz z Nowego Tomia kupił w tych dniach w mieście tutejszym i okolicy kilka centarów z lat 1868-71, po 4 tal.

— * Kiedy w sobotę rano pociąg wychodził z Bydgoszy do Torunia, zruł się w blizkości toru pod Rinkau porażenie ubranego człowieka na szynach a przechoźca przezeń lokomotywa natychmiast go zabiła. Wedle znalezionych u niego papierów miał to być syn kupca z Pr. Frydlandu.

— * W wyższej szkole różniczej imienia Haliny w Zabikowie półroczne zimowe rozpoczyna się w dniu 15 b. m. W półroczu ten wykład nauk następujący:

Dr. A. wykład będzie enyklopedyja i metodologia nauk gospodarskich, naukę gospodarstwa społecznego, statystykę (historyja i teoryja statystyki) oraz kierować pracami w seminarjum ekonomicznym (wspólnie z E. Karlińskim). K. Bierkowski: naukę nawadniania i osuszania pól i łąk. J. Deby: chemia nieorganiczna z zarysem chemii organicznej, chemia analityczna, ćwiczenia w laboratorium, chemizm, technologia (gorzelnictwo i piwowarstwo). K. Graff: wchłonnawstwo i technologia miedzi, demonstracje oczyszczania. E. Karliński: rachunkowość gospodarską, obrachunki gospodarskie, naukę urządzania gospodarstwa. K. Kluz: ogólną naukę ogrodnictwa, sadownictwo. S. Kudelka: botanikę ogólną (w skróceniu), morfologię ogólną roślin, chemia różnicza (chemia roślin i gleby), demografikę, mikroskopiję. Dr. Kusztel: elektryczność i elektrodynamikę, ćwiczenia fizyczne. B. Margowski: budownictwo wiejskie (materiały budowlane), rysunki planów. J. Rywili: naukę budowania lasów, meteorologię ogólną. Dr. Rościszewski: anatomia i fizyologia zwierząt domowych, naukę chowu bydła rogatego, naukę żywienia zwierząt, ćwiczenia w laboratorium zoofizyologicznym. Dr. Sempolowski: ogólną naukę rolnictwa, uprawę roślin pastwisk i handlowych, naukę o nawozach, seminarjum różnicze. Dr. Szafariewicz: technologia kopanych materiałów opałowych. N. Urbanowski: mechanikę ogólną. W. Wielicki: fizykę eksperymentalną, geognozy.

Demonstracje w gospodarstwie zabikowskim, w ogrodach i na polu doświadczalnym, wykładki do wzrokowego gospodarstwa i zakładów technicznych, ćwiczenia praktyczne i repretoryjny odbywać się będą według radzającej się sposobności i okazujących się potrzeby.

Oprócz nauk powyższych wymienionych wykładane będą prywatnie: matematyka, języki i t. d.

— * Ks. Wikaryusz Warmińskiego wywieziono dnia 12 bm. z rana o 5 godzinie z Buku kolejną za granicę powiatu bukowskiego.

— * Zwracamy uwagę interesowanych na umieszczone w dzisiejszym numerze naszego pisma inseraty pp. Plachty i K. Jwanickiego, polecające jednego i drugiego zycielności naszych czytelników.

— * Jak do Kurjera Poznańskiego z pod Książa do nasza, przybył dnia 8 bm. burmistrz jarociński do ks. dziekana i proboszcza Rzeźnińskiego i zagroził mu w skutek rozkazu radey ziemianńskiej telegrafem przesłanego kara 100 tal., jeżeli w przeciągu 24 godzin ksiądz kościoła włościańskiego nie wyda. Ks. Rzeźniński oświadczył na to, że tego nie uczyni. Prawdopodobnie więc już w najbliższych dniach karę tę osiągną drogą egzekucyj.

— * Na konkurs „Dzieciennych amatorskich teatrów“ ogłoszony przez Księgarnię Polską we Lwowie nadesłano już następujące utwory: „Posługacz“, komedycja; „Koleśny“, dramat w 3 aktach; „Gwiazdka“, komedycja w 2 aktach; „Sędzia w kłopotach“, komedycja w 1 akcie; „Sad dziadłowski“, komedycja ze śpiewkami w 1 akcie wierszem; „Pastuszek“, komedycja w 2 aktach wierszem; „Najlepsze wian“, obrzęk dramatyczny.

Termin nadawania przeznaczonych do konkursu utworów upływa z końcem października, poczem w końcu miesiąca komitet wyrok swój ogłosi.

W skład komitetu wchodzi pp. Beiza Władysław, Komorowski Bronisław, Kozłowski Władysław, Tretjak Józef, Limanowski Bolesław.

— * W Płocku ma wkrótce wychodzić tygodniowe pismo p. t. Nadwiślanin; — nadto pod redakcją p. Duka: Księga świata; księgarz zaś tamtejszy Kempner wydaje Kalendarz Płocki na r. 1875, który ułożył p. Filborek.

— * Z Warszawy donoszą, że p. Chęciński ukonczył już pięcioletnią komediją wierszem. Komedia ta, do której przedmiot wzięty jest z obecnej epoki, będzie wkrótce przedstawioną na tamtejszej scenie.

— * W Warszawie w dniu 9 b. m. umarł Zygmunt Wojciek, syn znanego w literaturze naszój Kazimierza Władysława. Zmarły należał do założycieli Kłosa i był ich współredaktorem. Żył lat 40.

— * Roboty około kolei nadwiślańskiej już rozpoczęto mianowicie o wiorst 5 od Warszawy w pobliżu linii interes-polskiej i w okolicach twierdzy Dęblińska.

— * Dziennik Polski donosi, że podczas kolacji na balu u głowy miasta (burmistrza) Kijowa, księcia Demidowa, w przedostatnim dniu kongresu archeologicznego p. Ilowajski, prof. uniwersytetu moskiewskiego, wznosił toast za jedność i niepodległość słowiańskich państw na Zachodzie.

— * Znakomita autorka, pisząca pod pseudonimem Juliana z Porodowa, oprócz Przewoza Paulinów i Lilii z Wawelu, wystawianych już na scenach polskich, ma w swojej tocie, jak donosi Atisz karowski, tragedję: Rodzina Kraka, Atylla, Rognieda, Savonakla, Faworty carowej, Michał Mogiła gospodarz młodański, Kleopatra. Z tych Rognieda będzie przedstawioną na scenie teatru krakowskiego.

— * Gabinet archeologiczny Uniwers. Jagiellońskiego dostał w darze od pp. B. Zebrowskiego i A. Potrykowskiego kołczugę, oraz monety i zabytki brązowe z Podola. Dowiaduje się przy tym Czaś, że gabinet otrzymał niebawem wityny, gabloty, putki, odpowiednie do wartości zabytków w nim zgromadzonych.

— * Gazeta Warszawska podaje następujące daty o stanie szkół rzemieślniczych i handlowych w Królestwie Polskim. Ogółem znajduje się obecnie szkół rzemieślniczych niedzielnych 100. Z tej liczby na Warszawę przypada 15, mianowicie: jednoklasowych 5, dwuklasowych 3 i czteroklasowych 7, które w ogóle mają przeszło 30 oddziałów. Po za obrębem Warszawy w gubernii Warszawskiej znajduje się szkół rzemieślniczych 6, w Piotrkowskiej 13, w Radomskiej 10, w Kaliskiej 11, w Kieleckiej 11, w Lubelskiej 9, w Płockiej 10, w Suwalskiej 5, w Siedleckiej 5, w Łomżyńskiej 5. Wykłady w tych szkołach odbywają się w niedziele i święta od godziny 9 rano do 3 po południu. Skład ciała nauczycielskiego stanowią nauczyciele gimnazjów, oraz urzędnicy rozmaitych dykasteryj posiadający odpowiednie wykształcenie, dające prawo do nauczania. Ci wszyscy są albo nauczycielami starszymi, a zarzem nadzorcami zakładów, albo nauczycielami zwyczajnymi, albo też pomocnikami czyli repretoryjami. Przedmiot wykładów są następujące: nauka religii, język polski i rosyjski, arytmetyka do rzemiosła, a w części i do przemysłu fabrycznego.

Wydatki na szkoły rzemieślnicze w Warszawie czynią przeszło 10,000 rsr.; ministerstwo wychowania daje na to 3000 rsr., resztę zaś płaci kasa miejska, oraz właściciele warsztatów i fabryk, obowiązani posyłać swych uczniów wyznania chrześcijańskiego do szkoły. Takich terminatorów, chodzących do

szkół niedzielnych, jest obecnie w Warszawie około 3000; cyfra ta nie obejmuje wszystkich uczniów, a i objęci w niej nie wszyscy regularnie się uczą. Ogół uczniów we wszystkich stu szkołach rzemieślniczych z początkiem r. b. wynosił 7202. Przeważa cyfra uczących się składają katolicy; prawosławnych w Warszawie było około 10; wyznawcy zakonów mołozosowego, jako pracujący w niedziele i święta chrześcijańskie, zupełnie do tych zakładów nie uczęszczają. Szkoły niedzielne handlowe są w wielu względach zbliżone do rzemieślniczych; celem ich jest popularyzacja nauk objaśnianie przedmiotów, których młodzież oddająca się handlowi praktycznie się uczy w sklepach. Wykładają tam: naukę religii, język polski, rosyjski i niemiecki, arytmetykę i rachunek kupiecki, po trochu buchalteryja, prawo handlowe i geografija. Uczniami są przeważnie katolicy, ale znajdują się też prawosławni, luteranie i starozakonni. Szkół handlowych na całe Królestwo jest 6, a w Warszawie tylko jedna, licząca około 500 uczniów z ogólną liczbą 1536 słuchających wykładu w tych szkołach. Powyższe cyfry wskazują, że w Warszawie jedną szkołę za mało, a na prowincyi jeszcze nie rozumianą korzyść podobnych zakładów. Wydatki na utrzymanie szkół handlowych ponosi wyłącznie stan kupiecki, który podobno przemysłowi nad założeń w Warszawie własnym kosztem drugiego szkoły z kursem wyższym i bardziej specjalnym, ażeby mogła stanowić drugi szczebel dzisiejszych szkół handlowych. Mysł to piękna i godna wszelkiej pochwały.

— * Ukoronowana autorka. Dzienniki zagraniczne donoszą, że królowa Wiktoria pisze dzieło, o którego treści nie podają żadnych bliższych objaśnień. Królowi ten utwór niedługo jednak na ręce osłonił tajemnicą, gdyż jak wieść nie się, w przyszłym roku wyjdzie już z druku.

— * Impresaryo trupy francuskiej w Eldorado w Warszawie uznał za najodpowiedniejsze... uciec. Biedaczko zasłyszal coś o smutnej pamięci Goszka, którą tam niedługo okazywano tak zapamiętało, i zdawało mu się, że Warszawa jest tam, gdzie była kilka lat temu. Tymczasem tamtejsze ogródki we sceny zrobiły swoje... poprawiły gust publiczności o tyle, że lada Goszka, lada piosenka francuska i... figiel jakiejś pojeźdźcy wartości już jej nie wystarczy. Przekonał się o tem po niewczasie, co gorzej dla niego, pan impresaryo i... uciekł.

— * Sto reńskich za jeden włos. Do pewnego fryzjera w Wiedniu przysłał temi daniami młoda, uboga ubrana dziewczynę. Na zapytanie fryzjera, czego żąda, odpowiedziała: „zeżam, że chce swój włos sprzedać, a miała włosy niezwykłej długości i bardzo pięknego koloru blond. Fryzjer spojrzal z współczuciem na dziewczynę, i rzekł: „Sekunda tak pięknych włosów, nie wiele będzie mi dać za nie, wazę zaledwie kilka lutów.“ „A wiele pan mi ofiaruje?“ „Osm reńskich, to najwyzsza suma, którą mogę zapłacić.“ Dziewczyna zastanowiła się chwilę, po krótkim jednak czasie zdecydowała się. „Bierz pan!“ — to mówiąc usiadła i zaczęła aszaplwie rozplatać długą kosę zachodzącą się od pascu. U fryzjera znajdował się podczas całej tej sceny jakiś stary jegomość. „Moje dziecko — dla czego sprzedajesz włosy?“ — Biedaczka zaczęła głośniej płakać. „Matka moja już od pięciu miesięcy jest chorą — nie mogę tyle zapracować, aby ją utrzymać.“ „W takim razie ja kupuję u ciebie twoje włosy — dam ci za nie sto złr.“ To mówiąc, chwycił za nożycki i odcinał biednej dziewczynie — jeden włos, który złożył starannie i schował do pularsa. Następnie dał jej przyrzeczonych 100 złr. z tem zastrzeżeniem, żeby swoich włosów nie sprzedawała, bo one do niego należały. Nie dozwoliwszy zdziwionej dziewczynie podziękować za swój dar, oddał się spieszenie się sklepu. Wspaniałomyślnym tym człowiekiem jest jeden ze znaczniejszych przedsiębiorców wiedeńskich.

— * Jedna z żon Brigham Younga wytoczyła swemu mężowi proces o rozwód a nadto żąda od niego 20,000 dolarów dla swoich adwokatów i, aby jej płacił miesięcznie po 1000 dolarów na utrzymanie. Mistrz Mormonów w odpowiedzi swej objaśnia, że Eliza Young, dawniej żona niejakiemu L. Dee, dotąd żyjącego, z którym wcale nie była rozwiedziona, wiedziała dobrze, że związki małżeńskie, zawierane przez wyznawców sekty mormońskiej, nie dawały jej praw służących żonom innych obywateli. Dalej Young oświadcza, że nie jest w stanie płacić tak wysokich alimentów, gdyż sam za ledwie 6,000 dolarów do obodu miesięcznego, których używać musi na wyżywienie 63 osób składających jego rodzinę. Publiczność amerykańska z wielką ciekawością oczekuje wyroku, jaki zażądanie w tej osobliwej sprawie.

— * Co strawi obłąkany? W żółdaku i wnetrznosciach pewnego obłąkanego, który niedawno temu zmarł w zakładzie Prestwich pod Manchesterem, jak donoszą dzienniki angielskie znalezione podczas obdukcji zwłok następujące przedmioty: 1639 drobnych szoszątków skóry, 98 gwóźdźi rozmaitej długości, 5 świeczek mosiężnych, 9 guzików mosiężnych, 20 sprzączek, igły, 14 czerpeków szklanych, 10 różnych kamyczków, 3 dłu i nie; kawał paska skózanego 4 cali długi, syldo dwa cale długie i t. p., ogółem 184 rozmaitych przedmiotów, które ważyły razem 11 funtów i 10 uncji.

— * Kalendarz. Jutro w środę dnia 14 października Kaliksta pap.; w kalendarzu słowiańskim Dzierzyna. Wschód słońca o godzinie 6 minut 24, zachód o godzinie 5 minut 8.

Dnia 14 października 1877 rozpoczęły prace około oczyszczenia rzeki Bugu. — 1683 Jan Sobieski pod Granem. — 1809 traktat w Wiedniu powiększa Księstwo Warszawskie.

(A. B. C.) Września, 12 października. (Kilka słów o szkole wyższej dziewcząt. — Jubileusz. — Zmiana siedziby. — Skład kolegium sądowego. — Nowe przedsiębiorstwo. — Obsadzenie posady nauczycielskiej. — Zebrania kontrolowe. — Jarmark.)

Istniejąca tutaj od dość dawna szkoła wyższa dziewcząt cieszyła się w początek założenia nie małym powodzeniem i liczyła tak za czasów pani Winkowskiej jak też panny Schmidt wiele uczennic wszystkich wyznań, a mianowicie Polek, bo obie nauczycielki względnie język polski porówno z niemieckim i wykładały nawet na wyraźne żądanie rodziców uczennicom polskim wszystkie przedmioty w ich języku ojczystym. Dzisiaj stał się język niemiecki w tym zakładzie prawie wyłącznie alfa i omęga całego planu nauk, podczas gdy język polski byłby tam traktowany tylko po macoszemu, licząc uczennice Polek zmniejszając się też znacznie, a instytucja cała niosła charakter czysto niemiecki. Przed dwoma laty starała się o kierownictwo zakładu jedna z tutejszych Polek, która złożyła egzamin podług przepisów rządowych, lecz rejoyena dała jej odmowną odpowiedź. Obecna przewodnicząca panna Mittelstaedt ogłosiła w numerze 40 tutejszego Tygodnika powiatowego tylko w języku niemieckim że nauka rozpocznie się w szkole z dniem 12 b. m. i t. p. Jak się zaszale, uczęszczają także do zakładu dziewczęta polskie i dla tego powinna była panna przełożona umieszczyć ogłoszenie również w języku polskim, bo tak nakazuje poczucie sprawiedliwości i tem bardziej, że szkoła jest zakładem prywatnym a nie rządowym.

W tutejszym powiecie odbyła się w zeszły wtorek w Biechowie pod Miłosławiem rada uroczysta. Nauczyciel tamtejszy p. Zyniewicz obchodził w dniu tym dwudziestopięcioletni jubileusz swego urzędowania. Liczne zebrane grono nauczycieli, przyjaciół i znajomych bawiło się w domu jubila w jak największą harmoniję przez cały dzień do późnego wieczora, a koledy wręczyli mu w upominku różne kosztowne podarunki.

W listopadzie r. b. obchodzić będzie nauczyciel p. Chilomer w Graboszewie pod Strzałkowem jeszoze radzając uroczystość, bo pięćdziesięcioletni jubileusz swego urzędowania. Nauczyciele z powiatu robią już przygotowania na tę uroczystość.

Z dniem 1 b. m. przeszedł na radcę sądowego p. Rehfeld zjad na jego wniosek w równym charakterze do Leszna; miejsce jego przy tutejszym sądzie objął asesor sądowy pan Wail ze Szlaska. Kolegium sądowe składa się tutaj obecnie z dyrektora, jednego radcy sądowego, czterech sędziów i jednego asesora; z tych jest sześciu Niemców — a jeden tylko Polak.

Rodak nasz p. Ziotecki z Poznania zakłada tutaj obok obery i restauracji także destylacyja i fabrykę wódek. Galeryja ta handlu i przemysłu trudnią się u nas głównie żydzi, a tylko sporadycznie Polacy, i dla tego tem więcej mamy obowiązku wspierać do nowe przedsiębiorstwa polskie, które w miejscowości i okolicznych destylatorach żydowskich nie mają znaleźć rywalizacyja.

Obrany przez tutejszy dozór szkolny na ozwartego nauczyciela przy szkole katolickiej p. Radziejewski z Czerulejowa, którego wybór potwierdziła rejoyena, został wprowadzony w pierwszych dniach b. m. w swe urzędowanie. Posada ta wawala już od 1 kwietnia 1872 r., a zatem dwa lata i sześć miesięcy. Trudno było temu uwierzyć, a jednak fakt prawdziwy.

Od 5 to wloznie 10 b. m. odbywały się w tutejszym powiecie tegoroczne zgromadzenia kontrolowe jesienne; w mieście naszym odbyło się podobne zebranie w zeszły wtorek. Na zgromadzeniu te stawili się przebywający w powiecie rezerwiści i obrońcy krajowi, niemniej odstawieni do dyspozycji władzy kompletującej, oraz na oas niepewny ze służby wojskowej zwolnieni żołnierze.

W zeszły wtorek odbył się tutaj zwykły kwartalny jarmark, który był doay ożywny. Handlarze i kupczynie zrobili niebyłe interesy.

Z pod Bydgoszczy, 10 października. W No. 230 Dziennika jest wiadomość o obchodzie 25 rocznicy kapłaństwa ka. dziekana Maszkowskiego w Wtelnie, obok czego, iż składali tam jubilatowi życzenia prócz 12 konfratrów i radcy regencyjny Otto i Dikman z Bydgoszczy, i że tam byli także obywateli Polacy jak pp. Ulatowski z Trzycyna i Hoppe z Gósieladza, ale słowa polskiego głośno wyrzeczonego nie usłyszano, przez co lud biedny od osób wpływowych, zamiast dobrego przykładu doznaje uposzczenia i t. d.

Sprawozdawca dopuścił się w powyższym referacie fałszu, albowiem obywatel Ulatowski na czele całej parafii która się w ilości blisko 1000 osób, na odpust do Wtelnia zgromadziła, na dziedzinie proboszczowskiej w mowie w polskim języku mianę, i na te religijnem i narodowem oparł jubilatowi winowat; mówił zaś przeszło pół godziny, i to tak wznieśliwem głosem, że każdy a zatem i sprawozdawca mógł go zrozumieć i słyszeć.

Ze nauczyciele na czele dzieci polskich, składali życzenia jubilatowi w języku niemieckim, za to winić pp. Ulatowskiego i Hoppego nie można, ani też zato ich podciągać do odpowiedzialności że urzędnicy narodowości niemieckiej, i kilku księży teje na-rodowości w języku niemieckim rozmawiali.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 13 października.
LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Pani Doruchowska z Mycielin, Wągrowicki z żoną i Chojnacki z żoną z Królestwa Pol., hr. Biński z Biedrowa, Raczyński z Paskiego, Mazurkiewicz z Mielnia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Giełda poznańska, 13 października.
Poznań, 13 października. Urzędowe sprawozdanie giełdowe. Walory: poznańskie 3 1/2% list. zastawne 97 1/2 zł., 4% nowe listy zastawne 94 1/2 zł., listy rentowe 97 1/2 zł., akcyje banku prowincjonal. 113 1/2, 5% oblig. prowinc. 100 1/2 zł., 5% oblig. powiatowe 100 1/2 zł., 5% oblig. melior. Obry 100 1/2 zł., 4 1/2% oblig. powiat. 99 1/2 zł., 4% oblig. miejskie II emisji — zł., 5% oblig. miejskie — zł., pruskie 3 1/2% oblig. dług. państw. 92 1/2 zł., 4% pożyczka państw. 100 1/2 zł., 4 1/2% konsol. pożyczka państw. 105 1/2 zł., 3 1/2% pożyczka premiowa 131 1/2 zł., 5% pożyczka związku półn.-niem. — zł., polskie 40% listy likw. 69 1/2 zł., akcyje zakładowe Tow. kolei star.-pzn. 10 1/2 zł., akcyje zakł. kolei górnol. lit. A. 171 1/2 zł., akcyje kolei march.-pzn. 36 zł., rosyjskie banknoty 94 pl., zagraniczne banknoty 99 1/2 zł., akcyje Tellusa — zł., akcyje Kwilecki, Potocki i Sp. — pl., akcyje banku wsch.-niemieck. 80 1/2 zł., akcyje banku wsch.-niem. produkt. — zł.

Żyto: cena wypowiedzialna i regulacyjna 50, na jesień 50, październik 50, październik 49 1/2, listopad-grudzień 49, grudzień-styczeń 49, na wiosnę 146 1/2 marek.
Wypowiedziano — czt.
Okowita: cena wypowiedzialna i regulacyjna 18 1/2, na październik 18 1/2, listopad 18 1/2, grudzień 18 1/2, styczeń 54 1/2 marek, luty 55 marek, marzec 55 1/2 marek.
Wypowiedziano 15,000 litrów.

Poznań, 13 października. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: piękne.
Żyto: stałej. Cena wypowiedz. — Wypowiedziano — cent. październik 50 p., październik listopad 50-49 1/2 p., listopad-grudzień 49 pl., grudzień-styczeń 49 pl., styczeń-luty 49 pl., luty-marzec — zł., na wiosnę 146 1/2 marek p. i. z., kwiecień-maj 147 marek plac., maj-czerwiec 150 marek pl.
Okowita: stałej. — Cena wypowiedz. —, wypowiedz. — litrów, październik 18 1/2-18 1/2 p., listopad 18 1/2-18 1/2 p., grudzień 18 1/2-18 1/2 p., styczeń 18 1/2 p. (54 1/2 m.), luty 18 1/2 p. (55 marek), marzec 18 1/2 plac. (55 1/2 m.), kwiecień 18 1/2 p. (56 m.), kwiecień-maj 18 1/2 pl. (56, 25 m.), maj 18 1/2 pl. (56, 75 m.), czerwiec 19 1/2 placono (58 m.).

Giełda bydgoska, 12 października.
Pszonica: stara 64-67, nowa 56-62 tal.
Żyto nowe 48 1/2-52 1/2.
Jęczmień: nowy 53-56 talarów.
Groch: do gotowania —, na paszę — tal.
Zubia: niebieski —, żółty — talarów.
Wyka: — tal.
Owies: 54-58 tal.
Rzepak 74-78 tal., rzepak — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnej.
Okowita: 18 1/2 tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlińska, 12 października.
Pszonica: per 1000 kilo w miejs. 59-73 tal. wedle gatunku żąd.; na październik i październik-listopad 58 1/2-57 1/2, listopad-grudzień 58 1/2-58 talarów, kwiecień-maj 182 1/2-180 marek placono.
Żyto: per 1000 kilo w miejsou 49-60 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 49-50 1/2 tal. ze statku i dworca, nowe krajowe

57-59 1/2 tal. z dworca plac.; na październik 50-49 1/2, październik-listopad 49 1/2-49 1/2, listopad-grudzień 48 1/2-48 1/2 tal., na wiosnę 142-141 1/2 marek plac.
Jęczmień per 1000 kilo w miejsou 55-66 talarów wedle gatunku żądano.
Owies per 1000 kilo w miejsou 54-66 tal. wedle gat. żąd.; galicyjski i węgierski 54-59, nowy szlaski 61-64, pomorski 62-66, wshodnio i zachodnio-pruski 60-63 talarów z dworca plac.; na październik 62-61, październik-listopad 57 1/2-56 1/2, listopad-grudzień 56 1/2-56 tal. plac.
Groch per 1000 kilo do gotowania 70-78 tal., na paszę 65-68 talarów.
Rzepak per 1000 kilo — tal.
Rzepak zimowy per 1000 kilo — tal. wedle gat.

Olej rzepakowy per 100 kilo w miejsou 17 1/2 tal. bez beozki pl., na październik, październik-listopad i listopad-grudzień 17 1/2-17 1/2 tal. placono.
Olej liniany per 100 kilo w miejsou 22 1/2 tal.
Olej skalny per 100 kilo w miejsou 7 tal. plac.
Okowita per 100 litrów w miejsou bez beozki 18 tal. 24-25 sbr. plac., na październik 18 tal. 23-24 sbr., listopad-grudzień 18 talarów 23-22 sbr., kwiecień-maj 57. 4-6-5 marek placono.
* Bydło. Berlin, 9 października. Bydła na rzeź dowieziono:
234 sztuki bydła rogatego. Znajdujące się na targu bydło było, o się rzadko w piątek zdarza, świeżo dowiozione, dowóz zaś ten był większy niż kiedykolwiek, ponieważ w poniedziałek sprzątnięto wszystko po bardzo dobrych cenach. I dzisiaj także nie prawie na targu nie pozostało, ile że reżenicy przy chłodnem obecnem powietrzu wiele już mięsa przerabiają na kiszkę i wędliny i tak bardzo za kupnem się ubiegają, że już wczoraj wieczorem ożywiony bardzo rozwinął się handel, który mało co tylko dzisiaj się zmienił. Towaru przedniego nie nie dowieziono; za średni placono 16-17, a za pośledni 14-15 tal. per 100 funt, wagi mięsa.
553 sztuki nierogacizny. Równie ożywiony co naj-mniej był interes co do nierogacizny, której dowóz stosunkowo był mały; cena przeciętna dochodziła do około 20 1/2 tal. per 100 funt, wagi mięsa.
1294 sztuki skopów. I handel skopów polepsza się zwolna, jak się zdaje; dowóz bowiem skopów na pastwisko u-stał prawie, tak że nie bywa ich już tak wiele na targu a sprzedający lepszych nieco cen żądać mogą; za lepszy towar placono dzisiaj 7-8, za pośledniejszy około 6 1/2 talara per 45 funtów wagi mięsa.
906 sztuk cieląt. Dowóz cieląt przewyższał potrzeby miejscowe, dla czego zwolna tylko się sprzedawały po dobrych cenach średnich.

Giełda wrocławska, 12 października.

Żyto: per 1000 kilo niżej; — na październik 53 1/2-53, październik-listopad 51 1/2-51, listopad-grudzień 49 1/2 tal. p., kwiecień-maj 146 1/2-146 marek żąd.
Pszonica: per 1000 kil. 61 tal. żąd., na kwiecień-maj 180 marek plac.
Jęczmień: per 1000 kilo 58 tal. żąd.
Owies: per 1000 kilo na październik 56 1/2-56 1/2 p. i. z., październik-listopad 55 1/2 zł., listopad-grudzień — talarów placono.
Rzepak per 1000 kilo 84 tal. żąd.
Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. żąd. — tal. plac.
Olej rzepakowy per 100 kilo spok.; w miejsou 17 1/2 tal. żąd.; na październik i październik-listopad 17 1/2, listopad-grud. 17 1/2 tal. żądano.
Okowita per 100 litrów ceny mało zm.; w miejsou 18 1/2 tal. żąd. 18 1/2 talarów plac.; na październik 18 1/2-18 1/2 tal. placono, październik-listopad 18 1/2 zł., listopad-grudzień 18 1/2-18 1/2 talarów, grudzień-styczeń — kwiecień-maj 56. 1 marek pl.

Kursa telegraficzne.

(Notowane z dnia 13 października.)

SZCZECIN, 13 października 1874.

Pszonica: spok. na kwiecień-maj 55 1/2 na październ. 62 1/2 na październ-listopad 61 na październ 183.
Żyto: stałej na październ. 49 1/2 na październ-listop. 49 na wiosnę 141 50
Olej rzepak.: — na październ. 17 1/2
Olej skalny: — na październ-listopad 3 1/2

BERLIN, 13 października 1874.

Stan powietrza: piękne

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszon. stałej na październ-listopad na kwiecień-maj	58 1/2	181	Owies: trz. się na wrzes-paźdz. Olęj skalny: w miejsou 7		61

Żyto stałej w miejsou 50 1/2		109 1/2	Gal. kol. Kar. Lud. Pruskie oblig. p. Nowe pozn. list. z. Pozn. rent. listy Kolęj žel. państw. Lombardy Austr. losy z 1860 Włoska renta. Amerykany Austr. ako. kred. Pożyczka turecka 7 1/2 Rumunj. Pol. listy likwid. Rosyjs. banknoty Austr. renta sreb. Usp. stale		
------------------------------	--	---------	---	--	--

Żyto stałej na październ. 50 1/2		50			
na październ-listop. 49 1/2		49 1/2			
na wiosnę 141 50		142			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Olej rzepak. —		17 1/2			
na październ. 17 1/2		17 1/2			

Wyprowadź

Szczegółowa rewizja ksiąg kasowych za czas od założenia Towarzystwa pożyczkowego t. j. od lipca roku 1868 aż do dnia 31 grudnia r. 1873 przez kontrolera sądowego wykazała stan kasy następujący:

A. Aktywa dnia 31 grudnia 1873.			
1. w gotówce	8 tal.	19 sgr.	4 fen.
2. w wekslach	37,633	—	—
3. w handlu skór	1,876	9	—
	39,517	28	4
B. Pasywa.			
1. Udział członków	16,437 tal.	21 sgr.	6 fen.
2. Majątek spółki	1,119	11	3
3. Depozyta	19,015	25	1
4. Składki oszczędności	801	8	5
	37,374	6	3

Zestawienie.
A. Aktywa 39,517 tal. 28 sgr. 4 fen.
B. Pasywa 37,374 „ 6 „ 3 „
Zysk 2,143 tal. 22 sgr. 1 fen.
za rok 1873.

Towarzystwo pożyczkowo-zarobkowe dla powiatu kościańskiego (Sp. Zap).

Rada Nadzorcza
X. Bączkowski, Prezes.

Wielu rozmaite, kaftanki, gacie, zimowe rękawiczki, szkarpetki, pończochy, przybory do szycia maszynowego i haftów, grzebienie, mydła itd. poleca najtaniej
J. Pawłowska,
(5459) Wrocław ul. 6.

Magazyn mój nowo otworzony zaopatrzam w najnowsze **paryskie kapelusze** oraz **czepce**. Polecam się łaskawej publiczności.
Wrocław, Albrechtsstrasse Nr. 7, I. piętro.
Julia Jordan.

Nasz kantor znajduje się od dnia dzisiejszego
Zamkowa ul. 2
I. piętro. (5452)
Lewin Berwin synowie.

Nowe rodzenki na gałązkach
poleca
J. N. Leitgeber.

Uwagi godny zarobek poboczny.

Przełożeni biur, rendanci kas, kontrolerowie poborów i cel, pisarze sądowi, urzędnicy kościelni, prowadzący księgi przy towarzystwach ubezpieczeń, nauczyciele, pisarze w wojsku, buchalterowie rejestratorów cywilnych i ludzie, którzy podobnie zajmują posady, mogą sobie małym zachodem i bez straty czasu zgłotować korzystny zarobek poboczny. Takowi zechcą swe adresy pod **No. 5439** przesłać do eksped. **Dziennika**, na co niebawem udzielią się im bliższe szczegóły. (5439)

Wielka aukcja przepa-dłych zastawów.
W poniedziałek dnia 19 mb. i dni następnych sprzedawane będą najwięcej dającemu od 9 godzin przed południem przy Podgórnéj ul. 14 w lombardzie Warszawskiego rozmaite rzeczy dla panów i dam, pościel, fuzje, zegarki, rzeczy ze złota i srebra, pierścienie, brosze, kołczyki, łańcuszki, futra, bielizna i t. d. (5457)
Zindler, sądowy komisarz aukcyjny.

Aukcja mebli.
W środę dnia 14 mb. od 9 godzin sprzedawane będą za zapłatą w gotówce przy Szarym Młynie placu Nr. 6 rozmaite meble jako to: szafy, kanapy, krzesła, mahoniowe łóżka, szafy kuchenne, dywany, rzeczy ze złota i rozmaite inne rzeczy. (5433)
Katz, komisarz aukcyjny.

Rozpoczynam **nauczę tańców salonowych i solowych** w domu p. An. Stary Rynek Nr. 54 I-sze piętro (Wchod z Koziej ulicy Nr. 28) (5255)

Na żądanie udzielam także **nauczę tańca prywatnie!**
Olimpia Warchanek.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 12 października.

Niemieckie papiery.

Prusk. poz. ukonsolid. 4 105 1/2 p.
dito dito 4 100 1/2 p.
Oblig. długu państwa 3 92 1/2 p.
Prem. poz. państwa z 1855 3 132 1/2 p.
Listy zast. wachodnio-pruskie 3 88 1/2 p.
dito 4 96 1/2 p.
dito 4 102 1/2 p.
Lit. zast. pozn. (nowe) 4 94 p.
dito dito szląskie 4 95 p.
dito lit. A. 4 — p.
dito nowe 3 85 1/2 p.
Zachodnio-pruskie 4 94 1/2 p.
dito 4 101 1/2 p.
dito II serya 4 105 1/2 p.
dito nowe 4 94 1/2 p.
dito 4 101 1/2 p.
Listy rent. poznańskie 4 97 1/2 p.
dito pruskie 4 97 1/2 p.
dito szląskie 4 97 1/2 p.

Akcyje bankowe.

Bergsko-marh. bank 4 88 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 4 89 1/2 p.
dito kasowe 4 289 1/2 p.
Berliński bank lombard. 5 — p.
Wrocław. bank dyskont. 4 91 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska 4 88 1/2 p.
Berliński-gorzelińska 4 85 1/2 p.
dito szeszeńska 4 150 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje bankowe.

Bergsko-marh. bank 4 88 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 4 89 1/2 p.
dito kasowe 4 289 1/2 p.
Berliński bank lombard. 5 — p.
Wrocław. bank dyskont. 4 91 p.

K. IWANICKI, baletnik z Warszawy.

Mam honor zawiadomienia W. W. Pań i Panów, że z dniem 15. października rozpoczynam kurs najnowszych tańców salonowych i wiorowych na **sali Hotelu saskiego**, Wrocławska ulica, codzień od godz. 7—9 wieczorem. Zamówienia przyjmuję w domu p. Kriegera, narożnik Ślusarskiej i Butelskiej ulicy Nr. 6. I. piętro od godz. 10—12 przed południem i od godz. 2—3 po południu. (5460)

Wykład. Polonez, Imperial, Kontredans wirowy i warszawski, Mazur, Polka żupanka, Polka galopka z figurami i birucami, Polka mazurka itp. **Solowe:** Mazur, Polka węgierska, Kujawiak, Krakowiak, Kaczuca, Turecki taniec ze zawojem. — **Ceny umiarkowane.**

Na sezon jesienny dla dam: dla panów: dla dzieci:

kamizelki, fasony, szale na głowę, chustki stanikowe, spódnice, majtki, pasy na brzuch, jako też wełne do pończoch, nici maszynowe, igły maszynowe i wszystkie towary krótkie po jak najtańszych cenach u
Wilh. Neuländer,
Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ul.

Plaszcze, paletoty, żakiety, kostiumy, dywany, firanki, materye na meble w wielkim wyborze w zapasie u
S. H. Korach.

Wille & Frackowiak,
Sapieżyński plac Nr. 1
polecają swój
zakład krawiecki

świeżo zaopatrzony w towary jesienne i zimowe po cenach jak zwykle umiarkowanych z poręczeniem skorój i rzetelnej usługi.

Mam zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że otworzyłem w miejscu na **Św. Marcinie Nr. 14**
fabrykę obuwia męskiego i damskiego.

Odwolując się na wieloletnią praktykę w moim zawodzie tak w kraju jak za granicą, zareszcam, że staraniem mojem będzie, łaskawych moich abym odbiorców zupełnie zadowolnić.

M. SMÓLSKI.

Dnia dzisiejszego otwieram w **Hotelu garni Tilsner'a**
restauracya

połączoną z
winiarnią i salonem bilardowym i proszę o łaskawą życzliwość. (5415)
Heliodor Denk.
Poznań, dnia 10 października 1874. [H. 295]

Epilepsia, wielka choroba, kurcze piersiowe i żołądkowe, usuwają się pod gwarancją — trwałe. Z zamiejscowymi listownie. (5373)
C. F. Kirchner,
Berlin N., Boyen-Strasse 45.
dawniej Pod Lipami 66.

!Haft!
Wszelkie znaczenia bielizny przyjmuje
M. Karaśkiewicz.
(5353) Wrocławska ulica No. 19.

Herbatę chińską w wielkim wyborze po niskiej cenie poleca
J. N. Leitgeber.
(5290)

A vendre présentement une grande quantité de **magnifique poires fondantes à Zakrzewo** près **Klecko.** (5368)
S'adresser à
Ledoux,
jardinier.

Oryginalne losy król. pruskiej 150 loteryi do głównego ciągnięcia (5254)
1 cały los 70 tal., połówka 35 tal., 2 czwartki po 18 tal. ma do sprzedania
J. Maciejewski
św. Marcin 23, w podwórzu I piętro.

Znakomita sposobność wygrania następcą się przez trwającą od 28 października do 16 listopada r. b. główne losowanie kapitałów. To jedno tylko będzie miało miejsce ciągnięcie wygranych, tak że żądanych dalszych nie będzie dopłat.
Ogólna suma wylosować się mająca wynosi:
1 milion 643,960 talarów, która prócz wielu innych na następujące główne wygrane podzieloną została
ewentual. 120,000:50,000: 40,000: 30,000: 20,000: 16,000: 12,000: 2 po 8,000: 2 po 6,000: 4 po 4,500: 10 po 4,000: 10 po 3,200: 10 po 2,400: 25 po 2,000: 50 po 1,200: 150 po 800 i 350 sztuk po 400 tal.
Do wydawania wydanych przez państwo oryginalnych losów udziałowych jestem upoważniony i rozsyłam takowe po 5 talarów, po 10 talarów, po 20 talarów, jako też oryginalne losy pełne po 40 talarów za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową akuracie do wszystkich okolic jako też po uskutecznieniu ciągnięcia bez wezwania urzędowe wykazy wygranych. (5300)
Większa, korzystniejsza sposobność wygrania niż obecna rzadko się nadarza i dla tego proszę o przesłanie zlecen jak najrychlejsze do koncesyjonowanego pobórcy
Jakóba Baruch
w Hamburgu.

Dr. Pattison'a wata przeciw podagrze usmierza natychmiast i leczy (5458)
podagrę i reumatyzm każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w głowie, rękach, kolanach, darcie członków, bóle w grzbiecie i udach.
W paczkach po 8 sgr. i pół paczkach po 5 sgr. Pani **Amalia Wuttke**, Wodna ul. 8/9.
Honorowe uznanie
Breme 1874.

Adolf Loesche, puszkarz
Magdeburg, gr. Münzstr. 7a.
poleca bogaty swój skład broni myśliwskiej [H. 53105]
dubeltówki Lefoszówkowe od 22 1/2 tal. począwszy, (5437)
dubeltówki t. z. Centralfener od 30—40 tal. począwszy,
rewolwery t. z. Centralfener i lefoszówkowe od 4 1/2—10 tal.
Amunicya zawsze w zapasie. Przybory myśliwskie w wielkim wyborze.

Wrocl. bank dyskont. 4 92 p.
dito bank budowl. 5 71 1/2 p.
Niemiecki bank hyp. w Meinig. 4 101 1/2 p.
Niem. bank Union. 4 82 1/2 p.
Stowarzysz. dyskont. 4 184 1/2 p.
Gotajski bank kredyt. 4 111 1/2 p.
Kwilecki Sp. bank 4 103 1/2 p.
Meinigs. bank kredyt. 4 108 1/2 p.
Austriack. zakład kred. 5 144 1/2—51 1/2 p.
Aust. niemiecki bank 4 90 1/2 p.
Wachodnio-niem. bank 5 80 p.
dito dito produk. 5 15 1/2 p.
Poznańs. bank prowino. 4 112 1/2 p.
Pruski bank 4 179 p.
Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 80 1/2 p.
Szląskie stowarz. bank. 4 113 1/2 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska 4 88 1/2 p.
Berliński-gorzelińska 4 85 1/2 p.
dito szeszeńska 4 150 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje bankowe.

Bergsko-marh. bank 4 88 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 4 89 1/2 p.
dito kasowe 4 289 1/2 p.
Berliński bank lombard. 5 — p.
Wrocław. bank dyskont. 4 91 p.

!Haft!
Wszelkie znaczenia bielizny przyjmuje
M. Karaśkiewicz.
(5353) Wrocławska ulica No. 19.

Herbatę chińską w wielkim wyborze po niskiej cenie poleca
J. N. Leitgeber.
(5290)

A vendre présentement une grande quantité de **magnifique poires fondantes à Zakrzewo** près **Klecko.** (5368)
S'adresser à
Ledoux,
jardinier.

Oryginalne losy król. pruskiej 150 loteryi do głównego ciągnięcia (5254)
1 cały los 70 tal., połówka 35 tal., 2 czwartki po 18 tal. ma do sprzedania
J. Maciejewski
św. Marcin 23, w podwórzu I piętro.

Znakomita sposobność wygrania następcą się przez trwającą od 28 października do 16 listopada r. b. główne losowanie kapitałów. To jedno tylko będzie miało miejsce ciągnięcie wygranych, tak że żądanych dalszych nie będzie dopłat.
Ogólna suma wylosować się mająca wynosi:
1 milion 643,960 talarów, która prócz wielu innych na następujące główne wygrane podzieloną została
ewentual. 120,000:50,000: 40,000: 30,000: 20,000: 16,000: 12,000: 2 po 8,000: 2 po 6,000: 4 po 4,500: 10 po 4,000: 10 po 3,200: 10 po 2,400: 25 po 2,000: 50 po 1,200: 150 po 800 i 350 sztuk po 400 tal.
Do wydawania wydanych przez państwo oryginalnych losów udziałowych jestem upoważniony i rozsyłam takowe po 5 talarów, po 10 talarów, po 20 talarów, jako też oryginalne losy pełne po 40 talarów za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową akuracie do wszystkich okolic jako też po uskutecznieniu ciągnięcia bez wezwania urzędowe wykazy wygranych. (5300)
Większa, korzystniejsza sposobność wygrania niż obecna rzadko się nadarza i dla tego proszę o przesłanie zlecen jak najrychlejsze do koncesyjonowanego pobórcy
Jakóba Baruch
w Hamburgu.

Dr. Pattison'a wata przeciw podagrze usmierza natychmiast i leczy (5458)
podagrę i reumatyzm każdego rodzaju, jako to: bóle w twarzy, piersiach, gardle i ból zębów, podagrę w głowie, rękach, kolanach, darcie członków, bóle w grzbiecie i udach.
W paczkach po 8 sgr. i pół paczkach po 5 sgr. Pani **Amalia Wuttke**, Wodna ul. 8/9.
Honorowe uznanie
Breme 1874.

Adolf Loesche, puszkarz
Magdeburg, gr. Münzstr. 7a.
poleca bogaty swój skład broni myśliwskiej [H. 53105]
dubeltówki Lefoszówkowe od 22 1/2 tal. począwszy, (5437)
dubeltówki t. z. Centralfener od 30—40 tal. począwszy,
rewolwery t. z. Centralfener i lefoszówkowe od 4 1/2—10 tal.
Amunicya zawsze w zapasie. Przybory myśliwskie w wielkim wyborze.

Wrocl. bank dyskont. 4 92 p.
dito bank budowl. 5 71 1/2 p.
Niemiecki bank hyp. w Meinig. 4 101 1/2 p.
Niem. bank Union. 4 82 1/2 p.
Stowarzysz. dyskont. 4 184 1/2 p.
Gotajski bank kredyt. 4 111 1/2 p.
Kwilecki Sp. bank 4 103 1/2 p.
Meinigs. bank kredyt. 4 108 1/2 p.
Austriack. zakład kred. 5 144 1/2—51 1/2 p.
Aust. niemiecki bank 4 90 1/2 p.
Wachodnio-niem. bank 5 80 p.
dito dito produk. 5 15 1/2 p.
Poznańs. bank prowino. 4 112 1/2 p.
Pruski bank 4 179 p.
Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 80 1/2 p.
Szląskie stowarz. bank. 4 113 1/2 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska 4 88 1/2 p.
Berliński-gorzelińska 4 85 1/2 p.
dito szeszeńska 4 150 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje bankowe.

Bergsko-marh. bank 4 88 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 4 89 1/2 p.
dito kasowe 4 289 1/2 p.
Berliński bank lombard. 5 — p.
Wrocław. bank dyskont. 4 91 p.

Wrocl. bank dyskont. 4 92 p.
dito bank budowl. 5 71 1/2 p.
Niemiecki bank hyp. w Meinig. 4 101 1/2 p.
Niem. bank Union. 4 82 1/2 p.
Stowarzysz. dyskont. 4 184 1/2 p.
Gotajski bank kredyt. 4 111 1/2 p.
Kwilecki Sp. bank 4 103 1/2 p.
Meinigs. bank kredyt. 4 108 1/2 p.
Austriack. zakład kred. 5 144 1/2—51 1/2 p.
Aust. niemiecki bank 4 90 1/2 p.
Wachodnio-niem. bank 5 80 p.
dito dito produk. 5 15 1/2 p.
Poznańs. bank prowino. 4 112 1/2 p.
Pruski bank 4 179 p.
Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 80 1/2 p.
Szląskie stowarz. bank. 4 113 1/2 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska 4 88 1/2 p.
Berliński-gorzelińska 4 85 1/2 p.
dito szeszeńska 4 150 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje bankowe.

Bergsko-marh. bank 4 88 1/2 p.
Berliński stowarz. bank 4 89 1/2 p.
dito kasowe 4 289 1/2 p.
Berliński bank lombard. 5 — p.
Wrocław. bank dyskont. 4 91 p.

Wrocl. bank dyskont. 4 92 p.
dito bank budowl. 5 71 1/2 p.
Niemiecki bank hyp. w Meinig. 4 101 1/2 p.
Niem. bank Union. 4 82 1/2 p.
Stowarzysz. dyskont. 4 184 1/2 p.
Gotajski bank kredyt. 4 111 1/2 p.
Kwilecki Sp. bank 4 103 1/2 p.
Meinigs. bank kredyt. 4 108 1/2 p.
Austriack. zakład kred. 5 144 1/2—51 1/2 p.
Aust. niemiecki bank 4 90 1/2 p.
Wachodnio-niem. bank 5 80 p.
dito dito produk. 5 15 1/2 p.
Poznańs. bank prowino. 4 112 1/2 p.
Pruski bank 4 179 p.
Prowincjonal. stowarz. dyskont. 5 80 1/2 p.
Szląskie stowarz. bank. 4 113 1/2 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

Akcyje zakładowe i obligacje kolei żelaznych.

Bergsko-marohijska 4 88 1/2 p.
Berliński-gorzelińska 4 85 1/2 p.
dito szeszeńska 4 150 p.

Akcyje przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 99 p.
Stowarzysz. immol. 4 89 1/2 p.
Dortmund Union (stare) 5 48 p.
Huty Hoerder 5 91 1/2 p.
dito Laur. 5 139 1/2 p.
dito Lauchhammer 5 65 p.
dito Marienhütte 5 74 1/2 p.
dito Massener 4 53 p.
dito Redenhütte 5 33 1/2 p.
Berlin. Passage. 6 26 p.

!Haft!
Wszelkie znaczenia bielizny przyjmuje
M. Karaśkiewicz.
(5353) Wrocławska ulica No. 19.

Herbatę chińską w wielkim wyborze po niskiej cenie poleca
J. N. Leitgeber.
(5290)

A vendre présentement une grande quantité de **magnifique poires fondantes à Zakrzewo** près **Klecko.** (5368)
S'adresser à
Ledoux,
jardinier.

Oryginalne losy król. pruskiej 150 loteryi do głównego ciągnięcia (5254)
1 cały los 70 tal., połówka 35 tal., 2 czwartki po 18 tal. ma do sprzedania
J. Maciejewski
św. Marcin 23, w podwórzu I piętro.

Znakomita sposobność wygrania następcą się przez trwającą od 28 października do 16 listopada r. b. główne losowanie kapitałów. To jedno tylko będzie miało miejsce ciągnięcie wygranych, tak że żądanych dalszych nie będzie dopłat.
Ogólna suma wylosować się mająca wynosi:
1 milion 643,960 talarów, która prócz wielu innych na następujące główne wygrane podzieloną została
ewentual. 120,000:50,000: 40,000: 30,000: 20,000: 16,000: 12,000: 2 po 8,000: 2 po 6,000: 4 po 4,500: 10 po 4,000: 10 po 3,200: 10 po 2,400: 25 po 2,000: 50 po 1,200: 150 po 800 i 350 sztuk po 400 tal.
Do wydawania wydanych przez państwo oryginalnych losów udziałowych jestem upoważniony i rozsyłam takowe po 5 talarów, po 10 talarów, po 20 talarów, jako też oryginalne losy pełne po 40 talarów za nadesłaniem gotówki lub zaliczką pocztową akuracie